

Młoda kobieta z rysikiem i papirusowym kodeksem. Fresk pompejański (55–79 r. n.e.), według niektórych interpretacji, przedstawiający grecką poetkę Saffonę (VII/VI w. p.n.e.).



© GETTY IMAGES/FPN

Ile wina pił rzymski żołnierz? Jaki charakter pisma miała Kleopatra? Jak przyrządzano rybę na ucztę – na te i wiele innych pytań dotyczących starożytności potrafia odpowiedzieć papirolodzy.

## Szeleszczące źródła

AGNIESZKA KRZEMIŃSKA

**P**apirolodzy – wbrew powszechnemu wyobrażeniu – nie są specjalistami od hieroglifów (to działka egiptologów), tylko czytają teksty greckie, łacińskie, koptyjskie i arabskie, czyli zabytki piśmiennictwa powstałe mniej więcej od czasów panowania Aleksandra Wielkiego (IV w. p.n.e.) do pierwszych wieków arabskiej dominacji (VIII w.). Podczas gdy epigrafików interesują inskrypcje wykute w kamieniu, papirolodzy pochylają się nad tekstami zachowanymi na nietrwałych materiałach, jak papirusy czy ostraka, czyli skorupy naczyń i odlupki skalne. Czasami bywają to całe księgi w postaci zwojów, a od momentu wprowadzenia chrześcijaństwa także kodeksów (połączonych stronic). W przeważającej większości są to jednak zwykłe dokumenty, jak umowy, testamenty, listy, zachowujące znaczenie przez dwa-trzy pokolenia.

Większość papirusów pochodzi z Egiptu, gdzie panują najlepsze warunki do ich przetrwania, ale znaleziono je też na Pustyni Judzkiej, w Dura Europos nad Eufratem, a także zwęglone podczas pożaru archiwum przy kościele w Petrze oraz przykryte popiołami Wezuwiusza w Herkulanum. Starożytne papirusy zachowały się też w niektórych klasztorach

(np. na Monte Cassino czy w Ravennie). Wśród nich przeważają teksty w języku Homera, bo większość pochodzi ze wschodniej części basenu Morza Śródziemnego, gdzie najpierw rozciągały się państwa hellenistyczne, a potem greckojęzyczna część Imperium Rzymskiego.

**Papirologia narodziła się w XIX w., gdy po papirusowych dokumentach sięgnęli badacze historii prawa rzymskiego.** Analiza egipskich testamentów, aktów kupna-sprzedaży czy kontraktów ślubnych pokazała, że nawet jeśli w większości stosowano się do sporządzonych w Rzymie zapisów, to często wykorzystywano różne protezy prawne, by wybrnąć z trudnych sytuacji. Ciekawym przykładem była kwestia nieślubnych dzieci, których było wyjątkowo dużo zwłaszcza w środowisku żołnierzy – rzymscy legioniści w służbie czynnej nie mogli zakładać rodzin. – *Zakaz sobie, a życie sobie, więc rodziło się mnóstwo bękartów, a ich ojcowie stosowali różne sztuczki prawne, by poprawić status swojego potomstwa* – tłumaczy prof. Tomasz Derda z Zakładu Papirologii z Uniwersytetu Warszawskiego. – *Podobnie było z sytuacją kobiet,*

Znaleziony  
w Medinet  
Habu i mierzący  
54 na 20,5 cm pa-  
pirus to koptyjski  
testament z 749 r.

Poniżej: jeden  
z ostraków znale-  
zionych w Marei  
(40 km na zachód  
od Aleksandrii)  
tuż obok ruin  
bazyliki z V w.

które nie miały zdolności do czynności prawnych i musiały mieć prawnego opiekuna (kyrios). Mimo to dziedziczyły i posiadały majątki, choć czasami trzeba było szukać różnych pokrętnych ścieżek, by im to jakoś umożliwić.

Historycy prawa od lat zastanawiają się, jak pod względem prawnym radzono sobie w Egipcie ptolemejskim, w którym mieszkali zarówno Egipcjanie, jak i pochodzący z różnych miast greckich Hellenowie. Francuski papirológ i historyk polskiego pochodzenia Józef Méléze-Modrzejewski twierdzi, że istniał pewien rodzaj prawa uniwersalnego dla wszystkich Greków, ale gdy dochodziło do konfliktu między Grekiem a Egipcjaninem, uprzywilejowane prawo greckie działało na korzyść tego pierwszego. Wiele wskazuje też na to, że stare rzymskie zapisy prawne w Egipcie obowiązywały długo. Świetnie widać to w zbiorze dokumentów, które pozostawił po sobie Dioskoros – notariusz ze wsi Afrodito w Górnym Egipcie. Choć żył w czasach wielkiej kodyfikacji prawnej cesarza Justyniana (VI w.), w wielu jego aktach można doszukać się śladów instytucji prawnych nawet z II w.

**Ważnym źródłem pozyskania ciekawych dokumentów okazały się kartonaże mumiiowe**, które do początku panowania rzymskiego (połowa I w.) wykonywano z makulatury papirusowej sklejanej gipsem. W ten sposób dotrwało do dziś wiele dokumentów z kancelarii królewskiej w Aleksandrii, które są doskonałym źródłem poznania administracji ptolemejskiego państwa. Wśród nich jest wyjątkowy dokument – akt przyznający przywilej wywożenia z Egiptu i przy-

wożenia tam wina bez opłat celnych. Na górze papirusu nie widać wyraźnie imienia uprzywilejowanego szczęśliwca, ale na dole osoba o innym charakterze pisma napisała po grecku *genestho* – „niech tak się stanie”, co jest formułą akceptującą na królewskich zarządzeniach. Ponieważ nie było wówczas zwyczaju wpisywania imienia władcy, nie do końca wiadomo, który z Ptolemeuszów podpisał dokument. Jeśli częściowo nieczytelne imię obdarzonego tym przywilejem to Publius Canidius Crassus, jeden z towarzyszy Marka Antoniusza, osobą zatwierdzającą dokument musiała być słynna Kleopatra VII.

**Z papirusów wiele dowiadujemy się o handlu zbożem, oliwą i winem** oraz aprowizacji stacjonujących w Egipcie żołnierzy. Armia rzymska była ogromną machiną, a papirusy pokazują, jak sprawnie zarządzana. Można z nich wyczytać, ile wynosił dzienny przydział wina na żołnierza i jak to się zmieniło z biegiem czasu. Dzięki dokumentom z Egiptu wiemy, jak funkcjonował system podatkowy epoki rzymskiej, administracja i handel, ale od lat toczy się spór, czy „model egipski” można ekstrapolować na inne prowincje imperium, czy mamy tu do czynienia z sytuacją wyjątkową. Papirolodzy to nie tylko znawcy prawa czy administracji, ale też ekonomii państwowej i prywatnej, bo zdecydowana większość zachowanych dokumentów to notatki buchalterów. Skrybowie do ich sporządzania często wykorzystywali tańszy od papirusów materiał, np. skorupy z rozbitych naczyń. Badania polskich archeologów w miejscowości Marea (40 km na zachód od Aleksandrii) pokazują, że czasami prowadzono nawet na nich księgowość. W 2011 r. niedaleko wzniesio-

© TOMASZ DERDA

REKLAMA

Sponsor Generalny: PGE Grupa Energetyczna

Sponsor: PERLA

Oficjalny Hotel Festiwalu: Król Kazimierz Hotel & SPA

Oficjalny Samochód Festiwalu: Mercedes-Benz

Partnerzy: Stowarzyszenie Filmowców Polskich, Polska Komisja Filmowa, empiK, RICOH, FIO, TYP, lubuskie, KAZIMIERZ, FILM@WEB, ams, Jedyńka, RTALFILMOWY, IFORUM, KING, nocowanie, WP.PL

7. Festiwal Filmu i Sztuki  
**DWA BRZEGI**  
Kazimierz Dolny - Janowiec n/Wiśła  
27 lipca - 4 sierpnia 2013

www.dwabrzegi.pl

►nego w V w. kościoła natrafiono na ok. 200 wyrzuconych na śmietnik skorup z zapisanymi ręką jednego skryby notatkami z placu budowy. Rachunki te zapewne potem przepisywał do papirusowego kodeksu. – *W zapiskach wymieniani są robotnicy różnych specjalizacji i ich wynagrodzenie. Najwięcej jest litoforoi, czyli tragarzy, ale pojawia się też stado 300 wielbłądów. Z wyliczeń wynika, że tyle wielbłądów mogło przewieźć cały potrzebny do budowy kościoła materiał kamienny z odległego o kilkanaście kilometrów kamieniołomu w ciągu zaledwie siedmiu miesięcy. Podobne rachunki budowlane sporządzano przy okazji wznoszenia Erechtejonu w Atenach i świątyni Asklepiosa w Epidauros, po czym wykute w kamieniu wystawiano na widok publiczny. Rachunki z Marei, choć powstałe 800 lat później, są bardzo podobne, a zatem organizacja pracy na budowie niewiele się przez ten czas zmieniła* – mówi prof. Derda.

Na ostrakach zachowały się też prywatne notatki, takie jak listy towarów, spisy zakupów, czasami przepisy kulinarne czy recepty na magiczne lekarstwa i mikstury pielęgnacyjne. I tu papirolodzy mają pole do popisu, bo mogą nie tylko odczytać skład różnych specyfików na wypadanie włosów czy potencję (z których wiele zawiera tak egzotyczne składniki, jak sproszkowane myszy, skórę tasiemca, ludzką krew, włosy czy paznokcie), ale też analizować, na ile recepty te są oryginalnymi pomysłami lokalnych lekarzy, a na ile pochodzą z ogólnodostępnych podręczników medycznych.

**Zdecydowanie najbliższymi ludźmi są badacze czytający listy prywatne.** Nie jest to łatwe, bo każdy list pisany jest w konkretnej sytuacji, jasnej dla adresata i nadawcy, ale zupełnie nieznanej współczesnemu uczonemu, dlatego pojedyncze listy są mniej zrozumiałe niż te znajdowane w zespołach (co jednak nie zdarza się często). Problemem są też utrudniające lekturę uszkodzenia i fakt, że poza formułą powitalną i pozdrowieniami na końcu w liście mogło być absolutnie wszystko, więc trudno wypełniać luki (częste w papirusach dziury i nieczytelne miejsca) standardowymi formułkami. To wszystko sprawia, że interpretacja listów wymaga nie tylko ogromnej intuicji językowej, ale i psychologicznej symbiozy z autorem. – *Kiedyś na przykład próbowałem doszukać się w prywatnych listach ironii, narzędzia językowego często dziś stosowanego w piśmiennictwie, i było to trudne, bo nawet jeśli ona tam jest, my też antycznej ironii często po prostu nie rozumiemy. Do wyjątków należy list pewnego chłopca do ojca, który wyjechał do Aleksandrii i nie wziął go ze sobą, choć zapewne mu to wielokrotnie obiecywał. Zawiedziony chłopiec pisze do niego ironicznie: „Dobrze zrobiłeś, że mnie tam nie wziąłeś”* – mówi prof. Derda.

Choć zdawać by się mogło, że badania prywatnych listów pozwalają na śledzenie stopnia alfabetyzacji społeczeństwa antycznego, nie jest to do końca takie oczywiste, gdyż niepiśmienne osoby często korzystały z pomocy skrybów. Z pewnością jednak analiza listów mówi nam mnóstwo o problemach dnia codziennego – że komuś czegoś brakuje, że coś się przykrego (lub wesołego) wydarzyło, że zaprasza się kogoś na we-

## Rozpustne córki i podłe myszy

O czym pisali do siebie starożytni, możemy przeczytać m.in. w listach opublikowanych przed laty przez prof. Annę Świderek w „Życiu codziennym w Egipcie greckich papirosów”. Oto kilka przykładów:

- „Herakles swemu najmilszemu Musajosowi pozdrowienia. Proszę cię, uważaj, iż oddawca tego listu, Dioskoros, został ci przedstawiony. Jest on moim bardzo bliskim przyjacielem. Postępując tak wyświadcysz mi przysługę”.
- „Masz 500 dzbanów wina i poleciłeś je sprzedać. Bądź więc tak dobry i daj szybko skosztować mojemu słudze. Jeśli jest dobre, nie będziemy się spierać o cenę” – pisze Zenon, zarządca majątku Apolloniosa do jednego z przyjaciół.
- „Jeśli wolisz zamykać oczy na złe prowadzenie się twoich córek, to mnie o to nie pytaj, ale starszych kościoła, jak one wyskoczyły krzycząc: chcemy mężów! I jak Lukrę znalezione u jej gacha...” – pisze z oburzeniem Artemis do swojego męża lub brata.
- „List, który napisałeś do Menona o pieniądzech Kallikona, pogryzły myszy. Bądź więc łaskaw napisać znowu, jak najszybciej, żeby nie zatrzymywać Kallikona”.

sele lub kolację. Listy i inne dokumenty, w których pojawiają się imiona, są też dla badaczy ważną informacją na temat rozpowszechniania się chrześcijaństwa. Szybka chrystianizację potwierdza pojawienie się w Egipcie imion biblijnych, które są jak manifest zmiany światopoglądowej jego mieszkańców.

**Polscy papirolodzy często biorą udział w wykopaliskach, by opracowywać odkrywane zabytki tekstowe.** – *Dzięki archeologicznemu przygotowaniu, czytając tekst starożytny, mamy lepszą wiedzę na temat realiów, w których powstawał, natomiast papirologom gabinetowym zdarzają się błędy interpretacyjne, szczególnie w kwestiach kultury materialnej. Jednak nasi koledzy*

*mają też swoją przewagę, gdyż zazwyczaj są lepszymi filologami, znawcami literatury, prawa i filozofii* – przyznaje badacz.

Papirologia, głównie dzięki napływowi nowych tekstów często w wersjach starszych niż te znane z odpisów, przyczyniła się do rozwoju badań nad antyczną literaturą, filozofią i językami. Ogromne znaczenie miało znalezisko w Herkulanum – podczas wykopalisk jeszcze w XVIII w. w willi nieznanego z imienia rzymskiego intelektualisty natrafiono na pomieszczenie pełne zwojów przysypanych popiołami Wezuwiusza. Przez wieki nie potrafiliśmy ich rozwinąć i odczytać, ale gdy to się już udało, okazało się, że większość księgozbioru stanowią najróżniejsze traktaty filozoficzne. Dzięki najnowszej technice grupa papirolodów może debatować nad skomplikowanymi aspektami antycznej filozofii.

Rozwijanie zwęglonych i rozpadających się papirusów, wyluskiwanie ich z kartonazy, odczytywanie palimpsestów (czyli pergaminów, z których usunięto poprzedni tekst i zapisano je po raz drugi) to oddzielne zagadnienie. Kiedyś papirolog musiał wykazać się niesłychaną precyzją i cierpliwością, a mimo to udawało mu się odczytać tylko część papirusów, dziś badacze wspierają się najnowocześniejszymi technikami (np. fotografią w ultrafiolecie i podczerwieni, synchrotronem). Mało kto wie, że papirologia jest też jedną z lepiej zorganizowanych i zdigitalizowanych dyscyplin humanistyki. – *Gdy w latach 70. na uniwersytetach zaczęto na szeroką skalę wykorzystywać komputery, papirolodzy jako jedni z pierwszych humanistów docenili zalety nowego narzędzia. Powstały bazy danych zawierające wszystkie opublikowane dokumenty. Dziś są one dostępne w Internecie i często właśnie od elektronicznej publikacji zaczynamy pracę nad tekstem* – mówi prof. Derda.

Dostępność oraz nieustanny napływ nowych materiałów sprawiają, że papirologia jest prężnie rozwijającą się dziedziną, atrakcyjną wśród młodych badaczy, czego najlepszym dowodem jest 350 uczestników odbywającego się w Warszawie XXVII Międzynarodowego Kongresu Papirologicznego. Od 29 lipca nasza stolica stanie się na tydzień światowym centrum papirologii. Jeśli ktoś myśli, że badacze z całego świata będą debatować tylko nad gramatyką, słownictwem i kształtem liter, to się myli, bo znajomość łaciny i greki jest często jedynie kluczem do badań nad antykiem i to zarówno tym wielkim, oficjalnym, państwowym, jak i znacznie bardziej przyjemnym i swojskim.

AGNIESZKA KRZEMIŃSKA